Łódź, 28|VIII 1905 r.

Rok VIII.

№ 190.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 15 (28) sierpnia 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Augustyna
Wt. Scięcie głowy Jana
Śr. Św. Róży Lim. P.
Czw. Sw. Rajmunda W.
Piąt. Św. Idziego Opata
Sob. Św. Stefana Kr.
Niedz. Pociesz. N. M. P.

Wschód sł. godz. 5 m. 04.
Zachód sł. godz. 7 m. 00.
Dług. dnia godz. 13 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10,** f) **8.50,** g) **12.30,** s) 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20,** p) **11.00,** r) **4.35,** u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Komunikat urzędowy.

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 26 sierpnia. Departament policyi donosi, że ruch społeczny wśród łotyszów w kraju Nadbałtyckim wzmógł się bardzo w ostatniej ćwierci zeszłego stulecia do chwili obecnej, lecz miał dotychczas charakter wyłącznie ekonomiczny i ograniczał się do dążeń przez ludność łotewską w zdobywaniu praw w sferze miejscowego samorządu. Zacząwszy jednak od r. 1903, w walce tej pokojowej zaczęła otwarcie brać udział partya łotewska socyalno-demokratyczna, która powstała około 1880 roku. Na równi z tą partyą, aczkolwiek zupełnie niezależnie, wystąpowała socyalno rewolucyjna organizacya, która przyjęła nazwę «Łotewski związek roboczy», a to pod wpływem usilnej agitacyi, skierowanej przez partyje grupy.

Wśród ludności wiejskiej i roboczej miejskiej ruch społeczny w kraju Nadbałtyckim zaczął przybierać w ostatnich czasach charakter wybitnie rewolucyjny, a bardzo często nawet o twarcie anarchiczny. Utraciwszy poprzedni charakter powszechnego zjawiska normalnego, zamienił się w chęć burzenia całego życia społecznego i państwowego, w połączeniu z całkowitem odrzuceniem religii, pogardą dla życia ludzkiego i lekceważeniem własności prywatnej. Nawet swoboda osobista, głoszona w charakterze celu koniecznego dla wszystkich dążeń rewolucyjnych, w praktyce nie była uznawana przez kierowników tego ruchu. Powodzenie tak burzącej akcyi, pociągającej za sobą ruinę, ogólny upadek dobrobytu całego kraju, da się objaśnić systematycznym teroryzmem agitatorów wśród większości ludności miejscowej. W tym czasie, przy pomocy proklamacyi, wydawnictw nielegalnych, nawet wydawanej do ostatnich czasów w Petersburgu gazety w języku łotewskim «Peterburgsa wizer», prowadzona była wśród tej ludności usilna przeciwrządowa agitacya, czem podtrzymywano stosunek bierny narodu względem czynów rewolucyonistów. Zwłaszcza nadzwyczaj czynnie zaczął przejawiać się ruch w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Z początku wyraził się on w szeregu strajków w fabrykach, warsztatach kolejowych, wśród robotników portowych miast Rygi, Walku, Libawy, Mitawy i Windawy. Żądania strajkujących częściowo zaspokojono, lecz ustępstwa te nie przeszkodziły ponowieniu się strajków. Strajki, które wznawiały się uporczywie w fabrykach i zakładach przemysłowych, wykonywających obstalunki na potrzeby armii i floty, były połączone z zaburzeniami ulicznemi i szeregiem demonstracyi charakteru rewolucyjnego. W jaki sposób ściągano zbiegowiska dla wywołania przeciwrządowych demonstracyi, dowodzi skarga obywatela miejscowego na imię ministra spraw wewnętrznych.

W skardze tej powiedziano: «Burzyciele przemocą wciągają do swojego środowiska przechodniów na ulicy». Zamachy na życie urzędników, zwłaszcza policyi i osób prywatnych, które nie chcą przystać do strejkujących, weszły już w system. W guberniach kurlandzkiej i liflandzkiej były cztery wypadki zabójstwa osób urzędujących, cztery napady na osoby prywatne, przyczem dwie zabito, sześć zamachów na życie policyantów, trzy napady na patrole kozackie. W dniu 15-ym maja w Rydze zabito bombą policyanta, ciężko raniono dozorcę policyjnego, a z rewolweru zabito innego policyanta. Występna działalność, szerząc się, przeszła przez powiaty gub. kurlandzkiej i liflandzkiej z temiż oznakami charakteru anarchistycznego, zabójstwami, podpalaniami, napadami, teroryzacyą ludności spokojnej, znajdującej się we władzy agitatorów, zamachami na całość pociągów, parciem kolei, telegrafów, telefonów. W marcu wypadki jeszcze nie przybrały charakteru masowego, ujawniając się w niewielu punktach. Ruch wzmógł się dopiero ze zjawieniem się nieznanych agitatorów, którzy, przy pomocy miejscowych podżegaczy, zaczęli podburzać robotników po mniejszych folwarkach i drobniejszych dzierżawców, żądając powiększenia płacy, skrócenia dnia roboczego i zmniejszenia dzierżaw. Do miejsca zaburzeń delegowano wojsko. W kwietniu ruch zaczął się wzmagać w gub. liflandzkiej, zwłaszcza w powiatach: wendeńskim, kurlandzkim i hazenpockim.

W kwietniu demonstracye zaczęły się w kościołach luterańskich, podczas nabożeństw, przyczem uczucia religijne modlących się były brutalnie obrażone, a pastorowie ulegali wszelkiej przemocy. W maju i czerwcu demonstracye zaczęły się często powtarzać, prawie w każdą niedzielę, i odbywały się w całym powiecie wendeńskim i ryskim gub. liflandzkiej i w mitawskim i bauskim gub. kurlandzkiej, a towarzyszyły im gwałty, czynione na osobach pastorów, którzy odmawiali spełnienia żądań demonstrantów. W maju trwały rewolucyjne demonstracye w majątkach obywatelskich, podpalono dwory obywatelskie, dwa razy usiłowano zepsuć kolej, a to samo działo się w gub. kurlandzkiej.

W czerwcu konsystorz luterański, z powodu całego szeregu faktów zbezszeszczenia kościołów, zarządził zamykanie ich w różnych majątkach, co nie powstrzymało rewolucyonistów od dalszego urządzania demonstracyi w kościołach. Jest zasada do przypuszczenia, że demonstracye w kościołach wywoływali robotnicy miejscy z polecenia komitetu rewolucyjnego.

W Libawie w czasie konfirmacyi, odbywającej się w domu modlitwy, weszło sześciu ludzi i stanąwszy u ołtarza szeregiem z pastorem odczytali w sposób bluźnierczy modlitwę. Na prośbę pastora, by wyszli z kościoła, złoczyńcy zranili go nożem i uciekli. W Libawie dokonano zamachu na policyanta. W powiecie wendeńskim w dniu 28 czerwca w lesie proulcńskim urządzono zasadzkę, w którą wpadł podjazd kozacki, utraciwszy oficera zabitego, podoficera zranionego i trzy konie. W powiecie wolmarskim na jarmarku w Lindera zabity został nieznany policyjny uriadnik, a nazajutrz drugi uriadnik został zabity na drodze do Wenden w Ranienburgu. W dniu 4 lipca w Rydze strażnicy celni zatrzymali człowieka, który wynosił z parowca niemieckiego transport wydawnictw rewolucyjnych. Gdy aresztowano go w towarzystwie żandarma i strażnika odwozono do więzienia, trzech nieznanych ludzi strzelało i ciężko raniło aresztowanego i strażnika. W końcu czerwca i w lipcu ruch rewolucyjny po wsiach w gub liflandzkiej i kurlandzkiej usilnie się wzmógł, przybrawszy groźny charakter. W tym czasie zabity został pomocnik naczelnika powiatu Schmidt, który jeździł, by przywrócić porządek. W pierwszej połowie czerwca dokonano kilku zabójstw i zamachów na życie osób urzędujących.

Oprócz barona Bistroma zabity został d. 11 sierpnia Ibawski powiatowy komisarz włościański, dnia 30 lipca obywatel ziemski, baron Adolf Bistrom.

Dnia 25 lipca powstał ruch w powiecie ryskim; początkowo w 8 majątkach w pobliżu stacyi Remershof, następnie w 14 majątkach w pobliżu stacyi Kokenhuzen, Rinmungsdorf i Zegewold. Zaburzenia rozpoczęły się z powodu agitacyi osób, przybyłych z Rygi, a ujawniły się z wielką siłą w południowej części powiatu ryskiego i w pow. wendeńskim.

Działacze miejscowi donieśli dnia 26 lipca: „W powiecie zupełna anarchia".

Dnia 22 lipca w otseńskim zarządzie gminnym, w pow. wendeńskim, zniszczone portrety Cesarskie, a starszynę gminnego i pisarza zmuszono do niesienia czerwonych sztandarów.

W gub. kurlandzkiej złoczyńcy od dnia 27 lipca przerywali komunikacyę telegraficzną i telefoniczną. Powstanie robotników wiejskich, kierowane przez rewolucyonistów, przybrało rozmiary groźne, ogarnąwszy prawie cały powiat dobłuwski, części mitawsko bauskiego, fridrichsztadzkiego, goldingeńskiego, windawskiego, hazenpockiego i grobinskiego.

Sprzęt zboża tu i owdzie wstrzymano. Uzbrojone bandy spędzają robotników z pól, strzelają z rewolwerów, napadają na osady, palą zboże i budynki, oraz dokumenty zarządów gminnych, służące do sporządzenia wykazów popisowych.

W ostatnich czasach udało się zaaresztować niektórych agitatorów i uczestników band.

Dzień 19 sierpnia zaznaczył się szeregiem nowych przestępstw w gub. kurlandzkiej. Zdaniem administracyi miejscowej, ruchem kierują rewolucyoniści, którzy przybyli z Rygi, gdzie położenie jest także bardzo groźne.

Przytoczone wypadki doprowadziły do ogłoszenia stanu wojennego w gub. kurlandzkiej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszomira. Jutro Racibora.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

Reforma prasy. Agencya telegraficzna donosi, że jedną z pierwszych będzie reforma prasy. Komisya Kobeki wnioski swoje w tym przedmiocie przedstawi we wrześniu.

Rewizya senatorska. Czytamy w »Birżewych wied.» i w «Warsz. dniewn.», że specyalni pełnomocnicy z trzema senatorami na czele, w początku września wyjadą do Królestwa Polskiego, nad Wołgę i na Sybir, w celu zebrania zeznań o zaszłych zaburzeniach.

Odwołanie zjazdu Projektowany w bieżącym miesiącu zjazd lekarzy w Warszawie do skutku nie dojdzie.

Lista zabitych, rannych i przepadłych bez wieści Dołączona do № 159 «Ruskiego inwalida» lista zabitych, rannych i przepadłych bez wieści wymienia następujące nazwiska:

Z gub. kaliskiej, z pow. sieradzkiego z 9-go pułku ingermanlandzkiego zabity Jan Łyskało, zginął bez wieści Apolinary Kutyn ranieni: Adam Pawłowski, Jozef Majda, Michał Płochta, Kasper Klubak, Stanisław Woźniak, Antoni Sempoń.

Z gub. piotrkowskiej z pułków 9 go ingermanlandzkiego i 10 go nowoingermanlandzkiego z Łodzi raniony Emil Barn; z pow. częstochowskiego raniony Stanisław Jatczak; z pow. łódzkiego przepadli bez wieśc: Kazimierz Kut, Gustaw Hazenmajer, Wawrzyniec Zmysłowski, Franciszek Kosmański, Stanisław Kacprzak, Teodor Pacel Gustaw Ondra; ranieni: August Koch, Józef Kowalczyk, Aleksander Pawlak, Antoni Pohl, Jan Jonas, Józef Hanisz, Wincenty Mastalerz, Robert Manol.

Szkoła handlowa w Kaliszu. W № 231 „Gazety Kaliskiej" znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia założycieli kaliskiej szkoły handlowej. Udział przyjęło 146 członków. Jednogłośnie zdecydowano, żeby wykładowym językiem był polski, zrzekając się praw rządowych.

Z innych wniosków, przedstawionych do dyskusyi — zdecydowano, aby otworzyć nie tylko pierwsze 5 klas, ale wszystkie 7, przewidziane przez ustawę szkoły, o ile zgłoszą się kandydaci.

O zatwierdzeniu szkoły handlowej w Kaliszu z wykładem w języku polskim, o terminie składania egzaminów i zapisywaniu się kandydatów, rozpoczęciu wykładów i wszelkich danych tyczących się szkoły, «Gazeta Kaliska» zawiadomi rodziców.

Z gimnazyum żeńskiego. Dyrektor tego gimnazyum prosi nas o zaznaczenie, że lekcye rozpoczną się 29 b m. o godzinie 11-ej rano po nabożeństwach.

Posiedzenie kasy. Wczoraj miało się odbyć ogólne zebranie członków I kasy pogrzebowej, lecz z powodu przybycia małej liczby członków, zebranie odbędzie się dnia 8 września, w III oddziale straży ogniowej ochotniczej.

Z gospód czeladniczych. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu, przy ulicy Nawrot pod № 38, w lokalu «Liry» odbyło się zebranie czeladników tokarskich, pod przewodnictwem p. Adolfa Schmidta. Na posiedzenie to przybyło 94 członków.

Do kasy wpłynęło 62 rub., wydano 55 rub. 75 kop., poczem omawiano sprawę, w jaki sposób należy urządzić jubileuszowy obchód 50-lecia istnienia tego zgromadzenia w Łodzi.

— Wczoraj o godz. 5 popołudniu, przy ulicy Lipowej pod № 68, odbyło się roczne zebranie czeladników kotlarzów miedzianych, pod przewodnictwem p. Adolfa Łukawieckiego, przy udziale 28 członków. Na posiedzeniu tem przystąpiono do sprawdzenia stanu kasy.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian. Komitet Biura informacyjnego podaje do wiadomości, że osoby, zgłaszające się do Biura, które mieści się w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, w bieżącym tygodniu przyjmować będą codziennie od g. 7—8 wiecz. następujący dyżurni: we wtorek—p. Łącki; w środę — p. Z Pętkowska; w czwartek — p. Leman; w piątek—p. Lipski; w sobotę — p. Miller.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami. Dnia 25 b. m. zarząd towarzystwa opieki nad zwierzętami, rozdał następującym stangretom medale bronzowe, za uczciwe obchodzenie się z końmi, a mianowicie: stangretowi Stanisławowi Szymaniakowi, p. G. Szaniawskiego, Władysławowi Lasota, p. K. W. Fiszera, Emilowi Zajde, p. K. Keniga.

Listy pochwalne otrzymali stangreci: Wawrzyniec Mierzalski, pp Bechtolda i Zajlera, Stanisław Lacha, p. I. Milera, Andrzej Madajewski, p. W. Kopczyńskiego.

Wypadek na wyścigach Wczoraj w ogrodzie helenowskim Towarzystwo „Union" urządziło wyścigi. Podczas biegu motorowego mechanik Ludomir Bartoszewicz wyjechał z toru na bandę, wskutek czego potłukł się mocno; ma zranioną rękę i nogę. Wypadek ten wywołał popłoch oraz spowodował kilka pokaleczeń. I tak. 18 letni Karol Ekart, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 159, otrzymał ciężką ranę w głowę, oraz rany kolana u lewej nogi i lewej ręki; 17 letni Edward Gesler, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 137, lekko raniony w łopatkę; 30 letnia Helena P. została skaleczona w czoło. Pierwszej pomocy udzielił felczer Walter; przybyło również Pogotowie.

Niebezpieczne zasłabnięcia. Na ul. Mikołajewskiej nr. 56 Stanisław Zielinski, malarz, lat 24, zachorował na kurcz żołądka; w takim samym stanie znaleziono na ul. Konstantynowskiej nr. 43 Andrzeja Mielczarka lat 31, robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ul. Pańskiej. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Ogólne osłabienie. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Ewangelickiej nr. 11 Michał Pokrzywnicki, lat 72; na ul. Wólczańskiej nr. 8 Andrzej Mądczak, lat 25; na ul. Nawrot nr. 42, mężczyzna lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 146 Karol Albrecht, lat 20 pozostający bez zajęcia. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym odpowiedniej pomocy.

Napady i bójki. Na ul. Aleksandrowskiej nr. 3 Maryanna Blutke, robotnica fabryczna, lat 19, w kłótni domowej uderzona tępem narzędziem, odniosła ranę czoła.—Na ul. Rozwadowskiej nr. 27 Józef Nawrocki, stróż domu, lat 47, w kłótni z powracającym zbyt późno lokatorem uderzony kijem, odniósł ranę głowy, którą opatrzył lekarz Pogotowia. — Na ul. Przędzalnianej nr. 90 Jan Sobek, lat 40, robotnik fabryki Geyera, powracając wczoraj wieczorem do domu na ul. Widzewską, został napadnięty przez dwóch ludzi, którzy nożem zadali mu ciężką ranę w głowę; publiczność przechodząca napastników odstraszyła. Do rannego wezwano Pogotowie; lekarz ranę upatrzył, uznał ją jednak groźną i odwiózł poszkodowanego na dalszą kuracyę do szpitala Geyera.—Wczoraj wieczorem Bolesław Poczyński, stolarz, stolarz lat 21, mieszkający na ul. Aleksandrowskiej, powracając do domu na ul. Młynarską, zauważył około domu nr. 18 zaczajonych jakichś ludzi, domyślając się złych zamiarów względem siebie, począł uciekać, lecz ci zaczęli pędzić za nim, dopadli go i zadali mu kilka ran nożem.

Z wozu. Na stacyi towarowej drogi żel Fabr.-Łódzkiej Michał Będzik, furman, lat 25, wskutek wstrząśnienia spadł z wysoko naładowanego wozu, odniósł ranę głowy i wywichnął rękę. Lekarz Pogotowia udzielił B. odpowiedniej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w domu pod nr. 2 przy ul. Południowej zapaliły się sadze, które ugasili mieszkańcy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Kradzieże. Przy ulicy Piotrkowskiej 123, z mieszkania Matyldy Kenig, skradziono 3 pierścionki z brylantami wartości 450 rb.

— Przy ulicy Widzewskiej 63, Anzelmowi Rozenbergowi skradziono 30 baniek cynkowych, wartości 210 rubli.

— Przy ulicy Piotrkowskiej 62, z mieszkania Salomei Faerman, skradziono bizuteryę wartości 600 rb.: służąca Anna Dobraniak została aresztowaną. Kradzież była spełnioną dnia 23 b. m., lecz dopiero dziś Faerman zawiadomiła o niej policyę.

— Josek Karkut, stały żebrak z ulicy Zawadzkiej, nocy dzisiejszej został okradziony. Karkut mieszka przy ulicy Wolborskiej 36. W dniu wczorajszym przybył do niego jakiś nieznajomy żydek, który prosił o nocleg, na co Karkut zgodził się. Gdy dziś rano obudził się, nieznajomego już nie było w mieszkaniu, a jak się później okazało, skradł on woreczek z 500 rublami, który Karkut miał na piersiach.

— Przy ul. Stodolnianej pod nr. 13, do lodowni Adolfa Jakóbowskiego rzeźnicy składają mięso i wyroby z wędlin. W nocy z soboty na niedzielę złodzieje dobrali się do lodowni, w której skradli mięsa na sumę około 2000 rb. Większą część tego łupu policya już zdołała odebrać.

— Od osób podejrzanych odebrano złoty zegarek nr. 705889 Zegarek ten był skradziony w Piotrkowie Leonowi Andrzejewskiemu w Zgierzu, zamieszkałemu przy ul. Strykowskiej, skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb.

Zagadkowa historya. W ubiegłym roku w Tyflisie miasto miało wypuścić nową seryę obligacyj, którym brakowało już tylko jednego podpisu głównego kasyera. Przy sprawdzaniu okazało się brak obligacyi na 50000 rb. Wszelkie poszukiwania pozostały bezowocne i sumę tę uważano za straconą, miasto jednak zawiadomiło wszystkie banki, tak, że sprawcy kradzieży nie byli w stanie wymienić papierów. Na początku bieżącego roku bufetowa teatru Metropol w Berlinie zawarła znajomość w kawiarni Bauera z pewnym jegomością, który przedstawił się, jako plenipotent dóbr z Łodzi, nazwiskiem Muradow. W towarzystwie młodego człowieka, odznaczającego się wschodnim typem, z czarnemi włosami, ogorzałą twarzą i słabo władającego językiem niemieckim, panna bufetowa spędziła wesoło całą noc w różnych lokalach, w których szampan lał się potokiem W kilka dni potem owa bufetowa zgłosiła się do banku z prośbą o wymianę kuponów, jak się okazało, obciętych z obligacyj tyflıskich, przyczem zeznała, że otrzymała je od swojego przygodnego znajomego Muradowa. Poszukiwany M, znikł jednak z Berlina bez śladu. Dopiero w czerwcu t. r. ta sama dama spostrzegła go znowu w kawiarni Bauera i wskazała policyi. Aresztowany zeznał, że nazywa się Muradow, przyjechał z Łodzi, a pochodzi z południowej Rosyi, kupony sporne rzeczywiście posiadał, ale tylko tym sposobem, że wymienił je przez grzeczność jakiemuś ziomkowi, z którym poznał się w hotelu Centralnym. Tymczasowe śledztwo wykazało, że cudzoziemiec jest synem bogatego obywatela w południowej Rosyi, reszta zaś, jak dotychczas, pozostała zagadkową i niewyjaśnioną.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie 12, na kolonii „Zdrowie" zapaliło się zboże w stogu, który stał w pobliżu domu mieszkalnego, należącego do p. Rappaporta, wskutek czego płomienie objęły szybko cały dom, z którego mieszkańcy, zaskoczeni we śnie, zaledwie w jednej bieliźnie zdołali uciec. Pożar spostrzeżony został przez urzędnika stacyi Łódź-kaliska, skąd zawezwano telefonem I oddział straży ogniowej ochotniczej; gdy ten przybył na miejsce wypadku, cały dom mieszkalny stał w płomieniach, które sięgały nawet sąsiednich zabudowań. Brak wody utrudniał wielce akcyę ratunkową, tak że straż ogniowa była zmuszoną przeprowadzić na przestrzeni kikudziesięciu sążni węże do rzeczki i tą brudną wodą gasić ogień. Po 4 godzinnej usilnej pracy pożar zdołano ugasić, sąsiednie zabudowania uratowano, lecz mieszkańcy spalonego domu pozostali tylko w bieliźnie. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą 3000 rb.

Pożar od pioruna. W nocy z soboty na niedzielę, w okolicach Noworadomska i nad Noworadomskiem szalała okropna burza, podczas której pioruny biły na wszystkie strony, a dwa z nich uderzyły w zabudowania folwarku sędziego gminnego, p. Wintza, wskutek czego nietylko budynki, ale i inwentarz, oraz zbiory i maszyny, jak również i dom mieszkalny (dwór) doszczętnie spłonęły. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą około 50000 rb.

Z WARSZAWY.

— **Założyciel gimnazyum filologicznego męskiego z prawami gimnazyów rządowych w Warszawie, generał-lejtnant J. W. Rklicki, ogłasza,**

że z powodu niezgłaszania się kandydatów na uczniów, tak katolickiego jak i prawosławnego wyznania, otwarcie rzeczonego gimnazyum w r. b. nie przyjdzie do skutku.

— Sprzeniewierzenie popełniano w głównym kantorze poczty warszawskiej, a sprawcą jest urzędnik Gawrył Kramarenko, który przez pewien czas sprzeniewierzał drobne, najczęściej kilkorublowe, sumy, nadsyłane głównie z Cesarstwa żołnierzom konsystujących tu pułków. Do nadużycia tego pochłonęła go gra w karty, na którą 25 rublowa pensya nie wystarczała. Wyjmując pieniądze z kopert nie niszczył tych ostatnich, lecz je zatrzymywał, w nadziei, że może się odegra i będzie mógł powkładać pieniądze do tych kopert i odesłać adresatom. W taki sposób sprzeniewierzył rb. 1931.

Wygrana jednak nie przychodziła, ale natomiast nadszedł list pieniężny na rb. 600 pod adresem pewnego wyższego oficera, i tę sumę Kramarenko sprzeniewierzył. Nie użył jej atoli na dalszą grę, lecz pokrył nią odpowiednią liczbę sprzeniewierzonych sum drobnych. Tym sposobem pozostała suma rb. 1331, której już nie zdążył pokryć, gdyż sprzeniewierzenie owych rb. 600 wykryto, a Kramarenkę niedawno aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Z KRAJU.

— Do „Warsz. Dziennika" donoszą z Suwałk, iż w nocy na 19 b. m. starszego strażnika miejskiego Gudela, gdy szedł boczną ulicą, zraniono z tyłu w szyję.

Obejrzawszy się szybko, Gudel zdążył zauważyć, iż cios zadał mu żyd z Suwałk, Ch., który natychmiast ukrył się. Raniony sądził na razie, iż cios zadano mu tępem narzędziem, lecz, uczuwszy dość silny ból i schwyciwszy się za szyję, wyciągnął z niej niewielkich rozmiarów sztylet. Pomimo silnego bólu strażnik Gudel dowlókł się do biura policyjnego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala.

Wskazanego przez Gudela, przypuszczalnego sprawcę zamachu tejże nocy aresztowano.

— Donoszą nam z powiatu wieluńskiego, że zbiory tegoroczne i straty, powstałe wskutek deszczy, nie jednakowo przedstawiają się w całym powiecie. Majątki położone blisko samego Wielunia, posiadające ziemie mocniejsze; sieją tam więcej pszenicy niż żyta; zbiory tegoroczne są tam bardzo bardzo pomyślne; przed deszczami zdążono sprzątnąć prawie wszystko żyto—po deszczach przystąpiono do sprzętu pszenicy, tak, że zniknęło porośnięcie zboża. Za to Zachodnia część powiatu, mianowicie okolice Działoszyna i Osyakowe zwłaszcza położone po prawej stronie Warty, posiadające ziemie lżejsze, produkujące przeważnie żyta, dały urodzaje mierne. Okopowizna w całym powiecie obiecuje bardzo pomyślny rezultat, za to znów zupełnie brak na nią zbytu. Gorzelni w całym powiecie jest pięć i te mając swojego produktu dosyć, zaledwie z niektórych majątków kartofle wykupują. Cukrowni zaś żadnej w całym powiecie nie posiadamy.

Do wybudowania cukrowni, nad czem już niejednokrotnie naradzano się, główną przeszkodą jest brak komunikacyi — powiat cały kolei nie posiada ani wiorsty, również brak wewnętrznych szos—co utrudniłoby dostawę buraków do cukrowni z dalszych okolic.

Na brak robotnika w r. b. nie skarżono się jak lat poprzednich—złożyło się na to, że największa partya partya robotników płci obojga, wyszedłszy zagranicę nie znalazła zajęcia na wygodnych warunkach i wróciła, również wiele rodzin włościańskich z centrum fabrycznych, przeprowadziło się do swych rodzinnych wiosek.

Na zakończenie wiadomości z naszego powiatu dodaję, że ruch umysłowy między włościanami, wzrasta i uświadamia ich, że należą do obywateli kraju, że powinnością ich jest radzenie razem z inteligentniejszą sferą na dobrem jego.

—:—:—

SOSNOWIEC.

(Koresp. własna).

Rzeźnicy w Sosnowcu wobec wzbronienia im bicia trzody, bydła i t. p. po domach, a polecenia dokonywania tych czynności w nowowybudowanej rzeźni, od trzech dni nie dokonywują ubOju, wskutek czego mieszkańcy Sosnowca pozbawieni są tego, tak ważnego produktu do życia; zaopatrują się oni coprawda w mięso w Sielcach i w Dąbrowie, lecz kupno tego rodzaju jest połączone z wielu przykrościami.

Rzeźnicy sosnowieccy, przez szereg lat przyzwyczajeni do absolutnej samowoli, gdyż nikt nie rozciągał kontroli, gdzie dokonywują ubój i jakie sztuki biją, truli mieszkańców nieraz i mięsem ze zdechłych sztuk, nic więc dziwnego, że obecnie opierają się nadzorowi nad ich czynnościami.

Mieszkańcy Sosnowca, pomimo trudności, na jakie napotykają przy kupnie mięsa, radzi są z inowacyi i postanowili solidaryzować się z rozporządzeniem naczelnika powiatu, aby tym sposobem zmusić rzeźników do bicia bydła w rzeźni, gdzie będzie ono rewidowane przez weterynarza.

Zdaje się, że rzeźnicy, napotkawszy bojkot ze strony mieszkańców, po paru dniach zastosują się do rozporządzeń władz.

Jeden z rzeźników dowodzi, że nie rozchodzi im się o bicie trzody i bydła w rzeźni, lecz o to, że rzeźnia położoną jest zadaleko od miasta. Zarząd zaś miasta twierdzi, że rzeźnię musiał wybudować w pewnej odległości od miasta, aby ta z czasem, gdy miasto będzie się powiększało, nie znalazła w centrum jego.

Wiadomości zamiejscowe.

—s—

Klęska ogniowa.

Miasto Starobin nad Słuczą, w gub. mińskiej, będące ważnym punktem spławu zboża, drzewa i t. d., uległo w tych dniach gwałtownej pożodze. Spaliło się około 500 domów razem ze sklepami, oraz trzy największe synagogi z rodałami. Ocalało zaledwie 30 domów. Blisko 1000 rodzin, przeważnie żydowskich, poniewiera się na ulicy, nie mając nawet chleba suchego. Pogorzelcy proszą o pomoc.

Katastrofa kolejowa.

Pisma petersburskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu na kolei Syberyjskiej zdarzyły się aż dwie katastrofy kolejowe. W dniu 15 sierpnia na stacyi Miecino zeszedł z szyn pociąg towarowy wojskowy, przyczem 5 wagonów zostało rozbitych, a kilkanaście uszkodzonych. W dniu zaś 14 b. m. między stacyami Tajszet i Kluczyńska nastąpiło spotkanie się pociągów, które pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Zabitych zostało 21 szeregowców, rannych 2 oficerów i około 40 szeregowców, z których pięciu wkrótce zmarło.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zajście w Marokko.

Poseł francuski St. René Taillandier oświadczył sułtanowi marokańskiemu, że jeżeli uwięziony zdradliwie algierczyk, Bu Mzian el Miliani, nie będzie w ciągu 48 godzin uwolniony i żądana indemnizacya nie będzie zapłacona, poselstwo francuskie natychmiast opuści Fez, a wszelkie następstwa zerwania stosunków dyplomatycznych przypisze sułtan sobie. W ich liczbie nienajpośledniejszą odegra rolę zwrot kosztów, na jakie narażona będzie Francya przez mobilizacyę floty.

Kara cielesna w Danii.

Od 8 września wejdzie w moc obowiązującą prawo o stosowaniu kary cielesnej w Danii za pewnego rodzaju przestępstwa i wykroczenia, połączone wogóle z gwałtownem nadużyciem siły brutalnej. Podlegać mu będą mężczyźni od 18 do 55 lat wieku, o ile naturalnie dopuszczą się napadów na osoby bezbronne i spokojne. Wydane zaś zostało to prawo głównie na skutek agitacyi kobiet, które użalały się, iż małe kary pieniężne i krótkie więzienie nie zabezpiecza bynajmniej niewiasty od ich nietykalności. Opinie co do skuteczności tego nowego prawa są podzielone.

—:—:—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
27/VIII 1 pp.	738.6	+17.0	88	W 3	Z dnia 27/VIII Temperatura max.+18.0° C.
27/VIII 9 w.	740.0	+14.6	93	Pc W 3	Temperatura min.+14.1° C.
28/VIII 7 r.	740.0	+13.4	91	Pc Z 1	Opadu 1.2

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE.

Kowno, 28 sierpnia. W kowieńskim «Telegrafie» wydrukowano: Generał gubernator wileński, kowieński i grodzieński po porozumieniu się z towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, zarządzającym policyą, ogłosił gubernię kowieńską od 28 b. m. jako pozostającą w stanie ochrony wzmocnionej.

Ekaterynosław, 28 sierpnia. Jutro odbędzie się otwarcie ósmego zjazdu archeologicznego.

Aleksandrowsk. Opublikowano komunikat gubernatora do włościan, w którym wyjaśnia nierozumne postępowanie niektórych gmin, żądających od obywateli oddania gruntów w dzierżawę po ustanowionych przez włościan cenach. Gubernator uprzedza, że wszelkie rozruchy na tem tle będą energicznie tłumiane

Czita, 28 sierpnia. Czerwony Krzyż otrzymał rozporządzenie od Liniewicza, aby opuścił i oddał gmachy szkolne władzy naukowej.

Wołogda, 28 sierpnia. Otwarto tu szpital ewakuacyjny na 25 łóżek. Na razie przesłano 5 rannych.

Władywostok, 28 sierpnia. Dnia 25 sierpnia zatrzymana została japońska łódź żaglowa «Pozumimaru» pojemności 100 ton, z 30 japończykami, około wyspy św. Olgi. Japończycy opowiadają, że zajmowali się łowieniem ryb, chociaż przyrządów rybackich nie znaleziono na łodzi. Gospodarstwo japońskie w Korei północnej wywołuje zupełne zubożenie i ruinę kraju. Kto może, stara się ukryć w posiadłościach rosyjskich.

Portsmouth, 28 sierpnia. Posiedzenie odłożono do wtorku do godz. 4 popołudniu na prośbę Takahiry, powołującego się na 14 godzinną różnicę czasu między Tokio a Portsmouthem i nieotrzymanie odpowiedzi. Widocznie Japonia ma zamiar uczynić nowe propozycye, dzięki którym konferencya przeciągnie się o kilka dni. Możliwe, że Rosya zgodzi się wejść w bliższe rokowania w kwestyi wykupu północnej połowy Sachalinu. Świadomy rzeczy rosyanin oświadczył, że na korzyść pokoju pracuje wpływ Wielkiej Brytanii o wiele silniejszy, niż Roosevelta.

Nowy traktat przymierza Japonii z Wielką Brytanią, niedawno podpisany, zniewala do oczekiwania nowych propozycyi na konferencyi. Zapewniają, że Roosevelt może zwrócić się do mikada.

Tokio, 28 sierpnia. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ministrów łącznie z wyższymi mężami stanu, dla obrad nad stanem rzeczy w Portsmouth.

Kobe 28 sierpnia. Obawiają się zniszczenia plantacyi ryżowych wskutek nieustannych deszczy.

Konstantynopol, 28 sierpnia. W sobotę ubiegłą w nocy, w Konopnicy, wilajecie ueskibskim, oddział 20 pułku nizamów zabił 8 chrześcian, ranił 6. Według opowiadania turków, zdarzyło się to w czasie bitwy z oddziałem powstańców. Mieszkańcy miejscowi utrzymują, że to nieprawda. Posłowie wystąpili z tego powodu z przedstawieniami do W. Porty.

Tanger, 28 sierpnia. Według ostatnich wiadomości z Fezu, algierczyk aresztowany jeszcze nie został uwolniony.

Tuluza 28 sierpnia. Wyścig automobilów w Pirenejach dziś skończono.

(*Patrz str. 6-tą*).

Reprezentacya państwowa.

Jeden z wyższych dygnitarzów państwowych podzielił się ze współpracownikiem «Rusi» następującemi informacyami o sprawach, które będą przedmiotem obrad pierwszej sesyi Dumy państwowej.

— Dziś jeszcze trudno dokładnie określić — oświadczył ów dygnitarz—jakiemi sprawami zajmą się przedstawiciele narodu, choćby tylko dlatego, że o tem mogą wiedzieć jedynie sami deputowani Dumy państwowej, a ci dotychczas są niewiadomi.

Dotychczas wiadomem jest tylko jedno: prace wszystkich utworzonych komisyj (jak naprzykład prasowa), nie otrzymają w jesieni r. b. sankcyi prawodawczej rady państwa. Ta ostatnia jeszcze podczas sesyi wiosennej uznała za właściwe odłożyć rozważenie niektórych najważniejszych spraw do czasu zwołania reprezentantów narodu. Prace zaś komisyi po większej części są zbiorem poglądów różnych działaczów społecznych i państwowych, na które to poglądy reprezentanci narodu mogą się nie zgodzić.

Przypuszczać należy, że w Dumie państwowej na porządku dziennym przedewszystkiem postawione zostaną sprawy wolności prasy, zebrań i osobistości. Nie ulega również wątpliwości, że reprezentanci narodu będą się starali o likwidacyę spraw, związanych z wojną obecną. Co się zaś tyczy reformy bytu włościańskiego i żydowskiego, oraz zmian w ustawie ziemskiej i miejskiej, to dla rozstrzygnięcia tych spraw potrzeba będzie dłuższego czasu, i w ten sposób, wbrew mniemaniom dzienników, nie mogą one być przedmiotem obrad w najbliższej przyszłości.

Błędna jest także wiadomość, że zebrania ludności i zjazdy wyborców zaczną się już w połowie września. Ułożyć listy wyborców, zwłaszcza w zapadłych kątach prowincyonalnych, nie jest tak łatwem, jak się na pozór wydawać może. Jestem przekonany, że zjazdy i zebrania zaczną się najwcześniej w październiku, a ukończone będą w końcu listopada. W prowincyach zaś stepowych wogóle jest mało, a w niektórych wcale niema włościan, nawet posiadaczów drobnej własności, których możnaby było podciągnąć pod kategoryę włościan. Wobec tego wszystkiego polecono specyalnej komisyi opracować przepisy, któreby dały możność przeprowadzenia w tych miejscowościach wyborów w duchu ustawy.

W radzie państwa, niezależnie od całego szeregu gotowych już projektów w różnych sprawach, jest jeszcze kilka rozpoczętych, ale nie ukończonych projektów. Niektóre z nich nie będą już rozstrząsane przez istniejące specyalne komisye, lecz będą bezpośrednio oddane do rozważenia Dumy państwowej, wraz z zebranymi w każdej sprawie materyałami i już wyrażonemi poglądami właściwych komisyj. Do rzędu spraw takich należą: 1) sprawa oddzielnego zamieszkiwania małżonków; 2) sprawa zniesienia systemu paszportowego; 3) sprawa hypoteczna i tak dalej. Pewne zawikłania spodziewane są w sprawie ustawodawstwa sądowego.

Specyalna komisya zgromadziła już i opracowała dość poważny materyał w tej sprawie; materyał ten jednakże, zdaniem niektórych członków rady państwa, pozostawia tyle do życzenia, że o przedstawieniu go w takim stanie Dumie państwowej, nie może być mowy. Wobec tego, po ukończeniu feryi letnich, komisya zajmie się przedewszystkiem kwestyą, co zrobić z wspomnianemi materyałami: czy przerobić je z uwzględnieniem faktu utworzenia Dumy państwowej, czy też bezpośrednio przekazać tej ostatniej kwestyę ustaw sądowych.

Komisya specyalna, wyznaczona na zasadzie ukazu z dnia 19 sierpnia, na plan pierwszy wysuwa kwestyę o sposobach uwiadamiania wszystkich organów administracyjnych, o nadaniu obywatelom prawa swobodnego zgromadzania się w celu dokonywania wyborów. Konieczność przedsięwzięcia specyalnych zarządzeń wskazuje praktyka, upoważniająca do przypuszczeń, że miejscowe władze administracyjne, do czasu otrzymania właściwych okólników, nie pozwolą nawet na takie czynności, które są legalnemi i dozwolonemi, na mocy tego lub innego aktu. W danym wypadku akty, ogłoszone w dniu 19 b. m., zezwalają na zgromadzenia wyborcze, a dlatego, aby te zgromadzenia mogły się odbyć istotnie, niezbędne są odpowiednie okólniki.

*

Tenże dziennik donosi, że wszystkie podane w dziennikach wiadomości o projektowanej organizacyi wyborów do Dumy państwowej są przedwczesne.

Wiadomo bowiem, że ogłoszenie ustawy Dumy i przepisów o porządku wyborów do niej, będąc już prawem obowiązującem, wymaga jeszcze ogłoszenia specyalnych norm dla wprowadzenia w życie ustawy o wyborach.

Wiadomo również, że obecnie pod przewodnictwem sekretarza stanu hr. Solskiego, utworzoną została specyalna komisya dla opracowania przepisów dodatkowych do praw o Dumie państwowej; komisyi tej, na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 19 sierpnia r. b. polecono między innemi, zająć się opracowaniem projektu wprowadzenia w życie Ustawy Dumy.

A zatem do czasu opracowania i ogłoszenia tych przepisów, wszelkie pogłoski dotyczące mających nastąpić wyborów, muszą być uważane za bezpodstawne, gdyż na razie wszystko może się ograniczyć do prac przy g towawczych znaczenia miejscowego i natury statystycznej.

*

W ministeryum spraw wewnętrznych przystąpiono do ułożenia całego szeregu instrukcyi i regulaminów zarówno dla poszczególnych wydziałów przyszłej Dumy państwowej, jakoteż głównie dla jej kancelaryi.

Ułożone w ministeryum spraw wewnętrznych instrukcye i przepisy będą miały charakter projektów, opracowanych na zasadzie ustawy Dumy państwowej, i będą przedstawione do zatwierdzenia prezesa Dumy.

Instrukcye będą dotyczyły wyłącznie regulaminu wewnętrznego Dumy.

Potrzeba wykształcenia dla kupca.

Poziom wykształcenia fachowego w żadnym zawodzie nie jest tak zależnym od ogólnego postępu ludzkości, od zmian i przeobrażeń warunków życiowych, jak w kupiectwie. Nawet technik może w danym razie nie znać i nie umieć opisać i wyjaśnić niejednej nowości, skoro się zajmuje badaniami teoretycznemi w pewnym tylko kierunku — a nie będziemy mu tego mogli brać za złe; tem swobodniejszym zaś jest każdy pracownik w innych zawodach naukowych, lub naukowo-praktycznych, np. filozof, lekarz itp. Nie możemy się wcale dziwić, skoro lekarz na pytanie nasze o znaczeniu i właściwościach jakiego nowego lekarstwa, jakiego „serum“ itp., odpowie wymijająco i z poważną miną zapewni nas, że jeszcze stanowczego nie może wydać wyroku, bo nie ukończył in tem badań. Musimy uwzględnić, że to rzecz nowa, o którą pytamy, że w czasie studyów swych lekarz ów nie mógł się z nią zapoznać, i nie możemy czynić mu zarzutu, że nie jest w niej biegłym.

Kupiec, a niemniej i rzemieślnik handlujący nie może zasłaniać się „badaniami teoretycznemi“ —stojąc wśród praktycznego życia, musi przyswajać sobie jaknajprędzej znajomość wszystkiego, co w jakiejkolwiek dziedzinie ludzkiej działalności się pojawi, a ma wpływ na ogólne nasze warunki życiowe, przeobrażając stosunki wytwórcze, a przeto i nowe prądy, nowe kombinacye wywołując w handlu. Dzieje się to zaś zarówno skutkiem pojawienia się na rynkach nowych wytworów, nowych gatunków towarów, lub zaprowadzenia ulepszonych, odmiennych sposobów fabrykacyi i odmiennych sposobów pośrednictwa w nabywaniu towarów (udoskonalonych środków przewozu itp.) jak i skutkiem pojawienia się samego nowych, praktycznie wykonalnych pomysłów. Bo urzeczywistnienie takich pomysłów prędzej czy

---

1)

L. Andrejew.

Dzwon alarmowy.

I.

W to gorące i złowieszcze lato paliło się wszystko. Paliły się całe miasta, wsie i przysiółki; las i pola nie były już dla nich ochroną: las sam, pozostawiony bez opieki, wybuchał i czerwonym całunem zaścielał ogień wysuszone łąki. Za dnia w żrącym dymie chowało się purpurowe, blasku pozbawione słońce, a w nocy, w różnych końcach nieba wybuchała łuna, kołysała się w milczącym, fantastycznym tańcu, i dziwaczne, smutne cienie ludzi i drzew pełzały po ziemi, jak gady. Psy przestały szczekać zwykłym głosem, z daleka zwiastującym podróżnemu ludzkie siedziby, a wyły przeciągle i żałośnie, albo milczały ponuro, skulone w swoich budach. I ludzie, jak psy, spoglądali jeden na drugiego złym, wystraszonym wzrokiem i mówili głośno o podpaleniach i tajemniczych podpalaczach. W jednej wsi zabili starca, który nie mógł powiedzieć, dokąd idzie, a później baby płakały nad zabitym i wywodziły żale nad jego siwą, krwią zbroczoną brodą.

W to gorące i złowieszcze lato mieszkałem w pewnym obywatelskim domu, gdzie było dużo starych i młodych kobiet. Za dnia pracowaliśmy, mówiliśmy i myśleliśmy mało o pożarach, ale kiedy nastąpiła noc, ogarniał nas strach. Właściciel majątku wyjeżdżał często do miasta; nie sypialiśmy wtedy po całych nocach i przerażeni obchodziliśmy zabudowania, szukając podpalacza. Przytulaliśmy się do siebie i mówiliśmy szeptem, a noce były ciche i zabudowania wznosiły się przed nami, jak ciemne, obce nam masy. Wydawały nam się nieznanemi, jakgdybyśmy ich jeszcze nie widzieli, i strasznie nietrwałemi, jakby oczekującemi na ogień i gotowemi mu się poddać.—Raz, w szczelinie ściany, błysnęło przed nami coś jasnego. To było niebo, a myśmy myśleli, ze ogień i kobiety z krzykiem rzuciły się do mnie, malca jeszcze wówczas prosząc o opiekę.

...A ja sam ze strachu przestałem oddychać i ruszyć się z miejsca nie mogłem.

Niekiedy w nocy wstawałem z ciepłej, rozrzuconej pościeli i przez okno wyłaziłem do ogrodu. Był to stary, majestatycznie—ponury ogród; w dole jego było ciemno i śmiertelnie cicho, jak na dnie przepaści, a w górze słychać było niewyraźny szelest i szum, podobny do dalekiego gwaru. Chowając się przed kimś, co skradał się za mną i zaglądał przez ramię, przemykałem się w koniec ogrodu, gdzie na wysokim wale stał płot, a za nim daleko rozbiegały się pola, lasy i w mroku ukryte przysiółki. Wysokie, posępnie milczące lipy rozstępowały się przedemną — i między ich potężnemi, czarnemi pniami, przez szczeliny w płocie, przez odstępy między liściami zobaczyłem coś strasznego i niezwykłego, od czego serce moje przepełniało się niewysłowionym niepokojem i ogi ugniały się podemną. Zobaczyłem niebo, ale nie to ciemne, spokojne, nocne niebo, tylko różowe, jakie nie bywa nigdy ani za dnia, ani w nocy. Olbrzymie lipy stały poważnie i milczące i, jak ludzie, czekały na coś, a niebo nienaturalnie różowiało i przebiegały po niem złowieszczo purpurowe odblaski płonącej w dole ziemi. Zwolna wypływały i unosiły się w górę kłębiące się słupy, i w tem, że takie były niewe. podczas gdy w dole wszystko zgrzytało, takie spokojne i wspaniałe, podczas gdy w dole wszystko się roiło — była zagadka i ta straszna nienaturalność, jak i w różowem zabarwieniu nieba.

Wysokie lipy, jakby opamiętując się, zaczynały najprzód wszystkie porozumiewać się wierzchołkami, potem nagle milkły, zastygając na długo w ponurem oczekiwaniu. Robiło się cicho jak na dnie przepaści. Daleko za sobą czułem zagrożony dom, pełen przestraszonych ludzi, dokoła mnie cisnęły się czujne lipy, a na przodzie kołysało się purpurowo-różowe niebo, jakie nie bywa ani za dnia, ani w nocy.

I dlatego, że nie widziałem go w całości, tylko przeświecające między drzewami, wydawało się jeszcze straszniejszem i więcej niepojętem.

(d. c. n.)

później nastąpić musi, a za tem samo pojawienie się ich nie pozostaje bez wpływu na prądy handlowe. Kilka przykładów bliżej rzecz objaśni.

Skoro odkryją gdzieś, choćby w najdalszych krajach zamorskich roślinę, z której wygodnym sposobem dają się wydobywać wielkie ilości smacznego oleju, oddziała to z czasem na handel oliwą i olejami krajowemi; skoro chemik jakiś wymyśli nowy prostszy i tańszy sposób polerowania drzewa, będzie to niezawodnie miało wpływ na handel meblami; wiemy doskonale, że jeśli w kraju sąsiednim budują więcej dróg bitych lub kolei żelaznych lub zniżają taryfy przewozowe, będziemy nabywać mogli taniej surowe materyały, stamtąd sprowadzane itd., wiemy wreszcie, że pomysł taki, jak budowanie centralnych stacyi elektrycznych dla rozdzielenia siły dla poszczególnych pracowni mniejszych i warsztatów rzemieślniczych, choć z różnych względów nie zaraz i nie wszędzie wykonywać je było można, zmuszą świat handlowy do brania go w rachubę przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw.

Ponieważ więc ciągle odbywa się przeobrażanie naszych warunków życiowych, a handel w interesie własnym, celem ciągnienia możliwie największych zysków śledzić musi przebieg ogólny tego postępu i pojedyńcze zjawiska, przeto rozszerza się coraz więcej widnokrąg kupca i powiększa poziom ogólnego wykształcenia, kupcom potrzebnego i od nich wymaganego.

Ażeby zrozumieć np. lub umieć ocenić w przybliżeniu doniosłość dla handlu nowoczesnych zjawisk w dziedzinie techniki, musi kupiec po dziś dzień wynieść ze szkoły większy zasób wiadomości z nauk przyrodniczych, niż go lat kilkadziesiąt temu potrzebowano — o ile zaś wyniósł go ze szkoły, musi uzupełniać później swe wykształcenie ogólne w tym, podobnie jak i w innych kierunkach.

Jeżeli wogóle uczyć nam się trzeba „do końca życia“, jak mawiali filozofowie z dawien dawna, to szczególnie kupiec nigdy nie może zaprzestać uczenia się, powiększenia swej wiedzy, skoro chce podążyć z postępem czasu.

Od kilkunastu lat mianowicie ułatwione środki komunikacyjne wywołały w handlu natężone współzawodnictwo, wywołały większą walkę o byt, w której ten z największą korzyścią się zostaje, kto najwięcej się nauczył i umie wiedzę tę zużytkować w praktyce.

O ile ruchliwość większa naszej doby i o ile większy postęp w dziedzinie gospodarczej wymaga większego, niż dawniej, wykształcenia od kupca hurtownika, o tyle też w stosunku podnosić się musi poziom wykształcenia mniejszych kupców, których powodzenie zależy przecież od większego lub mniejszego stopnia energii i wiedzy, z jaką do współzawodnictwa z drugimi stanie.

Ruch kobiecy w Danii.

—?—

Garść ciekawych szczegółów o ruchu emancypacyjnym kobiet w Danii podaje korespondent kopenhaski berlińskiego „Local-Anzeigera“.

W ruchu tym, osobą przodującą — pisze — jest bez wątpienia pani Emma Gad, małżonka admirała marynarki duńskiej.

Dziecko Kopenhagi, wybitna pisarka, której utwory sceniczne, a zwłaszcza komedya „Wesele srebrne“, osiągnęły na scenach duńskich powodzenie wielkie — rzuca przed laty dziesięciu pióro, pod wrażeniem urządzonej wówczas w Kopenhadze wystawy prac kobiecych i poświęca się zupełnie działalności społecznej — szczególnie zaś popieraniu równouprawnienia kobiet.

Pierwszym skutkiem, widocznym pracy jej w tym kierunku, jest założenie w Kopenhadze wielkiej restauracyi kobiecej, w której przewija się dziennie od 800 do 1,000 zwolenniczek wyzwolenia kobiet z pod opieki przymusowej mężczyzn. Niektóre z pań tych posuwają dążności emancypacyjne tak daleko, że strzygą włosy, noszą czapki i palta kroju męskiego, dwie zaś nawet, otrzymawszy pozwolenie ministeryum spraw wewnętrznych, ubierają się całkiem po męsku.

Drugim czynem działalności pani Gad w interesie rodaczek, było założenie w Kopenhadze stowarzyszenia pracownic na polu handlu i przemysłu, wreszcie duńskiego Towarzystwa popierania sztuki ludowej, liczącego dziś 1,000 członków i uczącego bezpłatnie 150 dziewcząt tkactwa, oraz haftu, według starych narodowych wzorów duńskich i grenlandzkich. Połączony obecnie z Towarzystwem tem „Klub kobiecy“ ma niebawem przenieść się do własnego lokalu i istnieć nadal jako stowarzyszenie odrębne.

Jedną z najsympatyczniejszych przedstawicielek teoretycznej emancypacyi kobiet jest „magister artium“, panna Ida Falze-Hansen. Pani ta zajmuje stanowisko profesorki literatury duńskiej i szwedzkiej w instytucyi, noszącej tytuł „Państwowej szkoły wyższej dla nauczycieli“, a przeznaczonej dla uzupełnienia wiedzy pedagogów obojej płci przez jedno i dziesięciomiesięczne kursy specyalne. Zakład ów, otrzymujący od rządu 150,000 koron subwencyi rocznej, posiada od 20 do 30 profesorów. Na wykłady jednomiesięczne uczęszcza 600, na wykłady zaś dziesięciomiesięczne 150 nauczycieli i nauczycielek rocznie. Śród tych ostatnich znajduje się obecnie też kilkila islandek. Jedna islandka uczęszcza również na uniwersytet kopenhaski, co dowodzi, że i na odległej, mroźnej wyspie, gdzie do niedawna jeszcze wiedza dla dziewcząt była prawie niedostępną, ruch kobiecy zakorzenia się stopniowo.

Dostęp do uniwersytetu kopenhaskiego, istniejącego od 1479 r., kobiety duńskie uzyskały dopiero w r. 1877. Praca ich jednak w tym kierunku natrafiła z początku na niezmierne trudności, zwłaszcza na wydziale lekarskim, skutkiem wielce wrogiej postawy, jakie przeciwko koleżankom zajął „Związek studentów duńskich“. Dopiero później założona „Gmina studencka“ okazała się dla studentek względniejszą, powołane zaś do życia w ostatniem dziesięcioleciu zeszłego wieku „Schronisko studentów“ powołało nawet jedną studentkę do zarządu.

Od 1877 do 1901 r. studyowało w uniwersytecie kopenhaskim 227 kobiet, z których połowa niemal ukończyła nauki chlubnie. Śród studentek tych wiele wyszło za mąż, ale tylko za mężczyzn z wykształceniem akademickiem. Z liczby 10 kobiet, które ukończyły wydział lekarski, 7 wyszło za mąż za lekarzy. Niektóre zawierają związki małżeńskie jeszcze podczas studyów uniwersyteckich, co nie przeszkadza im spełniać obowiązków żon i matek. Najwybitnietszą przedstawicielką tej kategoryi kobiet jast pani Ragna Schon, redaktor organu, poświęconego sprawom kobiecym, p. t. „Kobieta i społeczeństwo mieszczańskie“.

Dotychczas dwie dopiero dunki uzyskały dyplomy doktorskie, ze względu na trudność uzyskania w Danii takiego tytułu.

Jedna z doktorek, panna Hugge, poświęca się badaniom historycznym i zajmuje stanowisko archiwisty w archiwum państwowem; druga, panna Karin Thaning, człowiek wielkiej nauki, doszła do tytuła doktorskiego dopiero po zdaniu kolejno sześciu egzaminów państwowych.

Pożałowania godnem jest, że kobiety w Danii nie mogą zużytkować wiadomości swoich na równi z mężczyznami, niedopuszczane są bowiem naprzykład do zajmowania posad w gimnazyach, szpitalach i więzieniach. Dotychczas jedną tylko mianowano przełożoną w gimnazyum dla chłopców i dziewcząt, a śród szkół ludowych dla dziewcząt jedna jedyna znajduje się pod kierownictwem kobiety. Co dotyczy inspekcyi szkół ludowych, znajduje się ona wyłącznie w rękach mężczyzn, aczkolwiek niedawno ogłoszone prawo pozwala już wdowom, posiadającym dzieci w wieku szkolnym, należeć do komisyj szkolnych.

Śród działaczek na polu równouprawnienia kobiet, należy jeszcze wspomnieć pannę Annę Braun, kierowniczkę „Damskiego związku nauczycieli“, do którego należą narówni tak nauczycielki, jak i nauczyciele. Dzięki jej usiłowaniom, powstał również wspaniały gmach tanich mieszkań dla nauczycielek ludowych.

W r. b. panna dr. Hugge powołała do życia „Polityczny związek kobiet“, mający za zadanie wykształcenie polityczne dunek. Do związku tego należą już kobiety wszelkich warstw społecznych i różnych zapatrywań.

Najliczniejsze wreszcie ze stowarzyszeń kobiecych w Kopenhadze jest „Towarzystwo gimnastyczne kobiet“. Towarzystwo to ma na celu udzielanie lekcyi gimnastyki hygienicznej setkom szwaczek, dziewczętom fabrycznym i służącym za opłatą 25 oere (15 kop.) miesięcznie. Towarzystwo to odbywa w porze letniej ćwiczenia gimnastyczne wieczorami, na udzielonym mu przez władze placu pod zamkiem Fridricksborg, niebawem jednak posiadać będzie własne boisko w pięknym parku Faelled.

Polskie podręczniki szkolne.

(Dalszy ciąg).

Stop. II.

Dr. J. Rostafiński. Botanika szkolna dla klas wyższych z 353 drzewor. barwną tablicą oraz kartą rozsiedlania roślin. Cena 1 rb. 30 k.

— Botanika na biologicznej podstawie. Kurs II ogólny w 302 rys. w tekście — 1905. Wyd. Wendego. C. 1 rb. 25 k.

M. Heilpern. Zasady botaniki. podług 23 wyd. dzieła Księga przyrody Schödlera z 281 rysunkami w tekście. Gebethner i Wolff Cena 1 rb.

Atlasy.

M. Wilkomm. Atlas państwa roślinnego, 124 tabl. kolor. z 700 rys. roś'., około 200 str. tekstu. Opracow. polskie W. M. Kozłowskiego. Nakład Arcta. Cena 6 rb.

F Wermiński. Flora Królestwa Polskiego, krótki podręcznik do określania roślin naczyniowych 1903. Wyd. Tow. Ogrod. Cena 1 rubla 75 kop.

Zoologia.

Stop. I.

Bert Paweł. Początkowa nauka przyrody dla młodzieży (rozdz. tyczące się zool.). Cena 1 rb. 80 kop.

J. Rostafiński. Początki historyi naturalnej (dział zool.) Nakł. Arcta. Cena 1 rb.

Stop. II

Nusbaum i Wiśniowski. Wiadomości z zoologii dla klas niższych szkół średnich z licznemi rysunk. w tekście i z 8 tablicami 2 rb., w oprawie 2 25 k. (skł. gł. Cent.)

J. Nusbaum. Podręcznik zoologii do użytku w klasach niższych szkół średnich. Cena rb. 1,80. Geb. i W. (nowe wyd.) może być używane dla młodzieży (od 12—15 lat).

A. Wrześniowski. Zasady zoologii Geb. i Wolff. 1881. C rb. 2,40.

J. Petelenz. Podręcznik do nauki zoologii. Kurs wyższy z 365 rys. Cena rb. 1,20. Nakład Arcta.

— Atlas: Zoologia w 250 kol. obrazach z tekstem A. Dygasińskiego.

Stop. III.

Boas. Podręcznik zoologii dla uczących się i nauczających. Nakł. Przegl. Tygodniowego. Cena rb. 5.

Anatomia i fizyologia.

Noll. Historya naturalna człowieka. Arct. C. kop. 90.

Huxley. Zasady fizyologii. Wyd. „Prawdy“. Cena rb. 2.

Książki uzupełniające: ogólnoprzyrodnicze i specyalnie do botaniki i zoologii.

Stop. I.

M. Brzeziński. Z dziedziny przyrody i przemysłu. Pogadanki z młodymi przyjaciółmi. M. Arct. C 1 rb. 20 k.

M. Heilpern. Tajemnice przyrody. Część I. Ogólne wiadomości o świecie. T. Paprocki.

Dyakowski. Z naszej przyrody M. Arct. C. rb. 4 k 80.

M. Brzeziński. Najciekawsze i najważniejsze zwierzęta ssące, ich życie i obyczaje. Księg. polska. C. 40 k.

— «Nasi wrogowie i przyjaciele wśród ptaków“. Księg. pol. C. 25 k.

— Owady. Ks. pol. Cena 20 k.

Stop. II.

Dyakowski. Wędrówki zwierząt i roślin. Cena 50 kop.

Heilpern. Tajemnicy przyrody. Cz. II. Jak żyją rośliny, jak się odżywiają, rosną i rozmnażają, z 282 ryc. Paprocki. Cena rb. 2.

Taylor. Zmyślność i moralność roślin. Tłóm. Potocki. Nakł. «Prawdy». C. 1 rb. 50 k.

Huxley. Wykład biologii praktycznej. Wyd. kasy Mianowskiego. C. 30 k.

Brehm. Królestwo zwierząt. Obrazy z życia i obyczajów świata zwierzęcego. Oprac. Lekowitz. Cena 5 rb. 50 k. G. i W.

(dok. nast.).

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej

Petersburg, 26 sierpnia. Po otrzymaniu od prezesa komitetu giełdowego telegramu o wyrażeniu przez zcśrodkowane zgromadzenie giełdowe moskiewskie, oraz klasy przemysłowo handlowe wiernopoddańczych uczuć z powodu manifestu z d. 19 sierpnia, oraz po otrzymaniu tejże treści telegramu od Towarzystwa wzajemnej pomocy rzemieślników m. Moskwy, Najjaśniejszy Pan kazał podziękować.

Petersburg, 26 sierpnia. Rozmowa z hr. Lamsdorfem, jaka pojawiła się w prasie amerykańskiej, jest czystym wymysłem. Żadnego korespondenta minister nie przyjmował, żadnych zwierzeń mu nie udzielał. Również jest pozbawiony wszelkiej podstawy telegram z Berlina z dn. 21 sierpnia, zamieszczony w «Local-Anzeigerze» o jakiems oświadczeniu hr. Lamsdorfa względem warunków pokoju.

Oysterbay, 26 sierpnia. Witte nie ukrywa w prywatnych rozmowach, że zadanie swoje uważa za skończone. Doszedł on do kresu ustępstw, możliwych bez zatwierdzenia ze strony Petersburga.

Kaneko oświadczył, że widoki pokoju są w tej chwili niepomyślne. Japonia zapewne nie posunie się już dalej w ustępstwach. Takahira sądzi, że niema już nadziei zawarcia pokoju.

Portsmouth, 26 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie konferencyi naznaczone było na godzinę trzecią popołudniu. Sądzą, że posiedzenie to nie będzie rozstrzygającem, wobec ustawicznego porozumiewania się prezydenta Roosevelta z Petersburgiem i Tokio.

Portsmouth, 26 sierpnia. Pearce otrzymał dzisiaj o godz. 1½ popoł. długą depeszę kluczową z Oysterbayu. Chociaż treść depeszy jest niewiadoma, usposobienie nabrało charakteru więcej optymistycznego.

Tokio, 26 sierpnia. Prasa japońska przemawia energicznie za dalszem prowadzeniem wojny.

Berlin, 26 sierpnia. «Local Anzeiger» donosi: Witte oświadczył, że choć aż widoki pokoju słabną, nie jest wyłączona jego możliwość. Witte odrzucił żądanie Komury o wykupie północnej połowy Sachalinu za 600 milionów dolarów. Postanowiono znieść się w tej sprawie z Petersburgiem i Tokio. Ostatecznych odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

*

Petersburg, 27 sierpnia. Departament policyi komunikuje:

Od czasu dokonanej w końcu 1904 roku zagranicą ugody pomiędzy partyami rewolucyjnemi różnych odcieni w Rosyi, co do wspólnego działania przeciw rządowi, organizacye te zaczęły ze szczególną wydajnością ujawniać działalność. W guberniach zachodu rosyjskiego żydowskie stowarzyszenie rewolucyjne «Bund» zaczęło formować drużyny bojowe, ujawniać ożywioną czynność w stosunku do ludności włościańskiej w guberniach zachodnich. Polskie partye rewolucyjne również rozwinęły działalność, tworząc organizacye bojowe terorystyczno anarchiczne go charakteru.

Usiłowania agitatorów skierowane były w celu wywołania w biegu życia miejscowego jak największego zamętu przez szereg zamachów na życie osób wyższej i niższej administracyi, przez usiłowania wywołania powszechnego bezrobocia w wielkich ogniskach rzemieślniczych gubernii zachodnich.

Dla osiągnięcia zamierzonego celu, rewolucyoniści wytwarzali rozliczne powody dla wywoływania rozruchów ulicznych i demonstracyi, którym towarzyszyły starcia z oddziałami wojska. Nie krępowali się oni uciekać do gwałtów i teroryzmu. W ostatnich miesiącach nie przestawały powtarzać się wypadki napaści na urzędników policyi, patrole wojskowe i obywateli.

Zabójstwa, poranienia, zamachy na osobiste i majątkowe bezpieczeństwo mieszkańców zdarzają się prawie codziennie. Jednocześnie bezrobocia w fabrykach i zakładach przemysłowych m. Warszawy, zmowy szewców, piekarzów, subiektów, mularzów, fryzyerów podtrzymywane były przez bezstronne krwawe starcia pomiędzy osobami tych profesyi, wytwarzając w mieście nader trwożliwy nastrój. Tak nienormalne warunki życia miejskiego najzupełniej odpowiadają zamiarom przewodników ruchu rewolucyjnego w Warszawie, o czem świadczą usilnie rozrzucane przez nich wśród ludu proklamacye.

Spełnienie wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny na anarchiście Okszei, który dopuścił się zamachu na życie byłego oberpolicmajstra warszawskiego barona Nolkena, dało powód do nowej agitacyi pośród robotników ze strony rewolucyonistów.

Wynikły nowe częściowe bezrobocia w Warszawie. W różnych punktach miasta zaczęły się pojawiać sztandary czerwone z przestępnemi napisami. W proklamacyach polskiej partyi socyalistycznej, wypuszczonych przez jej centralny komitet, robotnicy wzywani byli do zemsty za straconego przestępcę. Usiłowania przedstawicieli umiarkowanego kierunku polskiego życia politycznego, aby wpłynąć uśmierzająco na wzburzone przez rewolucyonistów namiętności wśród ludu, nie osiągały celu. Pod wpływem agitacyi socyalno-demokratycznej robotnicy warszawscy nawet we własne swoje środowisko wnieśli teroryzm. Należy tu przytoczyć, że nawet sami robotnicy uznali niezbędność przeciwdziałania teroryzmowi skrajnych żywiołów.

Pośród nich np. jedna z nielegalnych organizacyi wystąpiła z wezwaniem, aby nie stosować gwałtów do robotników, nie chcących zawieszać pracy. Inna znów organizacya syonistyczno-socyalnego charakteru uprzedzała w proklamacyi, że osoby, gwałtem dopominające się ofiar w imieniu tego stowarzyszenia nie są jego stronnikami.

Rzemieślnicza młodzież polska wzywała robotników współrodaków, aby nie poddawali się teroryzmowi socyalistów. Wezwania te nie osiągnęły celu, ponieważ partye socyalistyczne rewolucyjne, żydowskie i polskie, działając solidarnie, prowadziły propagandę ożywioną.

Druga połowa lipca odznaczyła się szeregiem urządzonych przez uczestników «Bundu» demonstracyi żydowskich, posiadających niewątpliwie charakter prowokacyjny w miastach Berdyczowie, Lublinie, Kownie, Białymstoku, Ekaterynosławiu, w miasteczkach i wioskach na Zachodzie Rosyi. Na szczególną uwagę zasługują rozruchy w Białymstoku.

Zaszłe w Białymstoku 12 sierpnia r. b. starcie z wojskami było spożytkowane przez socyalistyczno rewolucyjne organizacye, w celach propagandy. Zauważony, wcześniej podniecony nastrój wśród robotników warszawskich, zaczął pod wpływem nowej agitacyi dochodzić do wielkiego naprężenia. Usiłowania wywołania rozruchów ulicznych wzmogły się; pojawiły się proklamacye, wzywające robotników, aby nie pozwalali zatrzymać się rozpoczętemu ruchowi rewolucyjnemu; inne zaś skierowane były przeciw osobom wyższej administracyi.

Dnia 11 lipca zabity został przez nieznanego złoczyńcę w lokalu dróg żelaznych nadwiślańskich inżynier Meyer; dnia 30-go inżynier Jankowski, zarządzający fabryką Lilpop i Rau.

System terroryzacyi był zastosowany nawet do uczniów szkół rzemieślniczych niedzielnych, w celu wyrażenia współczucia tym, którzy ucierpieli w dniu 12 sierpnia w Białymstoku w czasie rozruchów.

Warszawskie organizacye rewolucyjne w całym szeregu proklamacyj treści podburzającej wzywali robotników do urządzenia w dniu 18 sierpnia powszechnego bezrobocia i demonstracyi, przyczem polska partya socyalistyczna donosiła, że organizacyi bojowej udało się ograbić kasę powiatu opatowskiego więcej, niż na 1000 rubli.

Wieczorem dnia 17 sierpnia zawiesili pracę ślusarze, gdy zaś 18 t. m. ponadto roboty wszędzie zostały przerwane. Niebawem zamknięte zostały wszystkie prywatne instytucye kredytowe. Usiłowano powstrzymać i ruch na ulicach, popsuć komunikacyę telegraficzną. Środki, przedsięwzięte przez policyę i władze, udaremniły te usiłowania.

Dnia 19 b. m. został ranny sztyletem dozorca policyjny.

Dnia 21 b. m. rozruchy zaczęły się ujawniać w ostrzejszej formie. Tłum robotników z fabryk, położonych w sąsiedztwie stacyi Praga wtargnął do warsztatów kolejowych i grożąc nożami, strzelając z rewolwerów, zażądał od robotników miejscowych, aby przerwali pracę; następnie ruszył po liniach kolejowych, zatrzymał parowozy, wypuścił parę, uszkodził wszystkie aparaty telegraficzne, pozrywał przewodniki i rozpędził służbę.

Dnia 22 sierpnia popołudniu prawie wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe i warsztaty w Warszawie i jej okolicach przerwały pracę. Organizacye rewolucyjne zmusiły gwałtem banki prywatne do przerwania czynności, zamknęły skarbowy skład wódek; w wielu wypadkach z powodzeniem przerywali handel, zupełnie powstrzymały ruch na trzech liniach kolejowych.

Wobec tak trwożnie rozwijającego się stanu rzeczy, w interesach spokojnej ludności, która od pół roku cierpiała skutkiem nieprzerwanej agitacyi rewolucyonistów, naruszania przez nich spokoju publicznego i systematycznych zamachów na bezpieczeństwo osoby i mienia mieszkańców, generał gubernator warszawski, generał adjutant Maksimowicz dnia 21 sierpnia prosił o niezwłoczne ogłoszenie Warszawy i powiatu warszawskiego w stanie wojennym. Prośbie tej zadośćuczyniono. Warszawę i powiat warszawski ogłoszono w stanie wojennym.

Petersburg, 27 sierpnia. Z powodu wzmianek w gazetach, jakoby z dniem 14 stycznia 1906 r. zamierzano sprzedaż wódki skarbowej oddać w ręce prywatne lub też wznowić system odkupu, upoważniona jest P. A. T. do oświadczenia, że żadnych podobnych projektów w ministeryum skarbu nie zapoczątkowano.

Sewastopol, 27 sierpnia. Na dzień 29 b. m., przy drzwiach zamkniętych wyznaczono rozprawę sądową o „Jerzym Zwycięzcy". Oskarżonych 73, świadków 100.

Noworosyjsk 27 sierpnia. Rada miejska, wysłuchawszy Manifestu z dnia 19 sierpnia, odprawiwszy modły za zdrowie Monarchy, postanowiła złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości uczucia bezgranicznego oddania się i wdzięczności za wstąpienie na drogę szerokiego zespolenia się z narodem i starać się o nadanie miastu prawa uczestnictwa w reprezentacyi narodowej.

Niższy Nowogród, 27 sierpnia. Pojawiające się w prasie wiadomości o wszechrosyjskim zjeździe muzułmańskim na jarmarku, pozbawione są podstawy.

Portsmouth, 27 sierpnia. Na posiedzeniu w d. 26 b. m. byli obecni tylko pełnomocnicy. Sekretarzów, po wspólnem porozumieniu się, usunięto. Fakt ten uważają za znamienny i pełen nadziei na pokój.

New-York, 27 sierpnia. Na zapytanie przedstawiciela «Associated Presse» Bülow odpowiedział telegraficznie: Od samego początku wmieszania się Roosevelta, cesarz i rząd niemiecki nie przestawali współdziałać w sprawie pokoju, gdzie tylko nadarzyła się po temu sposobność. Niemcy, równie jak Ameryka, zainteresowane są w tem, aby usunięte zostały niebezpieczeństwo i niepewność, wywoływane przez wszelką wielką wojnę. Cesarz i cały naród niemiecki pragną z całego serca, aby usiłowania Roosevelta uwieńczyło powodzenie.

Portsmouth 27 sierpnia. Konferencya po półtoragodzinnem posiedzeniu, na którem podpisano protokoły z poprzedniego posiedzenia, odroczoną została do poniedziałku po południu.

Berlin, 27 sierpnia. „Local Anzeiger" donosi: „Sato oświadczył korespondentowi, że jeżeli na ostatniej naradzie nie zostanie osiągnięte porozumienie, japończycy wyjadą. Witte zaś oświadczył korespondentowi, że depesza gazety „Słowo" jakoby oczekuje on zawarcia pokoju tak bezpodstawna jak wrzekome oświadczenie hr. Lamsdorfa".

New-York, 27 sierpnia. Opowiadają, że na posiedzeniu dzisiejszem Komura prosił, aby dano mu czas do rozpatrzenia propozycyi rosyjskich wobec czego posiedzenie odłożono do poniedziałku.

Godziadań, 27 sierpnia. Dwa torpedowce japońskie ostrzeliwały wybrzeże przylądku Łazarewa dnia 23 b. m. Dnia 11 b. m. trzy torpedowce stały około przylądku Łazarewa, ostrzeliwując wybrzeże. Należy oczekiwać nowego wylądowania japończyków na wybrzeżach cieśniny Tatarskiej. Wobec możliwości nadejścia chłodnych nocy i gwałtownych zmian temperatury, naczelny wódz rozkazał, aby 14 września wszystkie wojska zaopatrzono w odzież sukienną, kaftany ciepłe, pozostawiając im i odzież letnią.

(Patrz stronę 3-a).

Potrzebne mieszkanie,
3 pokoje z wygodami, blizko przystanku tramwajowego. Oferty w „Rozwoju“ sub J. S. 1132 3-3

W czwartek d. 24 b. m. między 11—2 w dzień, przy przejściu przez ul. Piotrkowską od Ewangelickiej do Zawadzkiej, Zawadzką, Długą, Cegielnianą i Pasażem Szulca, zgubiona została broszka, składająca się z dużej, muszlowej perły, obsadzonej dyamencikami (fason Rococo brak 2 dyamentów), w perle jest otwór, w którym znajduje się dyamencik. Uczciwy znalazca raczy za sowitą nagrodą odnieść tę pamiątkową rzecz na ul Przejazd nr. domu 6 m. 1. 1137-3—3

Pokój
dla 1 lub 2 kawalerów
z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043—d-11

Drobne ogłoszenia.

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247—d—12

Dom do sprzedania w Nowych Chojnach. Bliższa wiadomość Staro-Zarzewska nr. 13 u Jana Szczepańskiego. 1398—3 3

Dwa mieszkania po jednym pokoju z kuchnią. Staro-Zarzewska 45. 1360-6-5

Dla bon polek i niemek z dobremi świadectwami poleca korzystne posady Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, ul. Piotrkowska 90. 1398—2—2

Elegancki pokój zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 1320—6.—5

Kupię fortepian używany od 20 do 70 rubli. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“ dla L. Z. 1379 3-2

Młodzieniec z czteroklasowem wykształceniem Szkoły Handlowej, poszukuje zajęcia. Oferty w adm. „Rozwoju“ dla „Młodzieńca“. 1319-5.—5

Odstąpię kantor służących. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1373-3

Pokój frontowy, słoneczny, przy rodzinie, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Milsza 33, stróż wskaże. 1397-3pś2

Potrzebny modelarz do Tabolskiego. Wólczańska 110. 1393—3—2

Potrzebny jest lokal na szkołę, złożony z 20 pokoji. Oferty z wymienieniem ceny składać w Administracyi „Rozwoju“ pod literami B. B. 1402—3 1

Poszukuje miejsca młoda pokojowa, znająca służbę w bogatych domach. Chlubne świadectwa z Warszawy i Łodzi. Łaskawe oferty z warunkami pozostawić w Administracyi „Rozwoju“ dla „Pokojowej“. 1401-3-1

Poszukuje się stróża, ulica Wólczańska nr. 55. 1403—1

Potrzebny chłopiec i podręczna przy kucharzu. Zgłosić się: Nowa Mleczarnia, Mikołajewska № 61. 1408 1

Sklep spożywczy do sprzedania. Widzewska nr. 78. 1392—3 2

Stróża porządnego, bezdzietnego, obeznanego z motorem, potrzeba od 1-go września na ulicę Cegielnianą nr. 9. 1383—3 3

Ślusarz i pomocnik kowalski potrzebni zaraz. Długa 105. 1396 2—2

Tanio do wynajęcia wspólny pokój przy bezdzietnem małżeństwie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 41 m. 13 I piętro. 1246—d—12

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Szymkiewicza, wydana z gminy Radogoszcz. 1378—3—3

Zaginął paszport na imię Leonora Owczarek, wydany z gminy Gospodarz. 1382—3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Czekalskiej, wydany z gminy Dłutów. 1386—3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Szymczaka, wydany z gminy Szadek. 1400—3—2

Zaginął paszport, wydany na imię Władysława Buncler, wydany z gminy Błaszki, gubernii i powiatu kaliskiego. 1362—3 2

Zaginął paszport na imię Wacławy Gębarskiej, wydany z pow. Turek, gub. kaliskiej. 1409—3 1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z gminy Radogoszcz na imię Ruchli Jakubowicz. 1407 3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Bronisławy Cholińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1406—3—1

Zaginął paszport na imię Icka Arona Wolmana, wydany z m. Łodzi. 1405 3 1

Zaginęła karta pobytu na imię Mateusza Sobusiaka, wydana z magistratu miasta Łodzi. 1404—3—1

Zginęły dwa paszporty, wydane w Łasku, na imię Mateusza i Józefa Kawęckich 1390-3-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Ożarów na imię Chaima Dawida Adlera 1389—3-2

Zaginął paszport na imię Walentego Józefa Kubiaka, wydany z gminy Dzierżązna. 1394—3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Poniedzielskiego, wydany z gminy Czerń. 1399—3-2

Zaginął, 22 czerwca, weksel na rb. 200 na imię Kazimierza Zająca, wystawiony przez Józefa Szcześniaka. Ostrzegam, że weksel ten nie ma żadnej wartości. 1351—3 3

ZAKŁADY KARBORUNDOWE

Ces. Król. Uprzew. Austr. Laenderbanku w Wiedniu.

Karborundum i Elektryt,

najlepsze egzystujące środki do toczenia. 1016 3—2

3—4 razy większa siła toczenia i około 3 razy dłuższa wytrwałość, niż szmergel.

Wyroby **Karborundum** lub **Elektrytu:** tarcze do toczenia do wszelkich celów, kółka, cylindry, fasony, pilniki, kamienie, płótno, papier, taśma, jak również w ziarnie i proszku.

Przedstawiciele **Hordliczka i Stamirowski, Łódź,** Piotrkowska № 150. Telefon № 386.

Prywatna szkoła męska

Staro-Spacerowa nr. 31.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 8 (21) sierpnia r. b. Zapis codzienie od godz. 9-ej do 5-ej. 1088—10—9

EDWARD HESSE
zarządzający

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD



Hugon Fried

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. **Latarnie** od 90 do 500 świec. **Palniki** najnowszej konstrukcyi. **Kuchnie, maszynki, żelazka** do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1034—10-3

Pensya żeńska 4-klasowa

z 3-ma oddziałami przygotowawczymi

Anieli Rothert

1128—6—4 **ulica Nowo-Spacerowa № 29.**

Lekcye rozpoczęły się. Zapis uczenic codziennie od godz. 9—1 i od 4—5.

№ 6165 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1423 przy ulicy Południowej przez Rozalię Rundbaken, Abrama i Jachetę małżonków Sobockich i Benjamina i Rajzlę małżonków Abramowicz, dodatkowa z umorzenia rb. 3,400.

2) pod nr. 1415 przy ulicy Wschodniej, przez Rodzeństwo Dazler, dodatkowa rb. 30,000.

3) pod № 804ii przy ulicy Pańskiej przez Izraela Mordkę Luksenburga, dodatkowe rb. 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **M. Sprzączkowski.**
Za Dyrektora Biura **J. Jarzębowski.**

Łódź, dnia 13 (26) sierpnia 1905 r. 1071—1

Ogród owocowy i warzywny, 23 mórg.

W majątku Charłupia Wielka, położonym 4½ wiorsty od stacyi Sieradź kolei kaliskiej, do wydzierżawienia na kilka lat. Śliczne położenie, 2½ tysięcy rodzących drzew, jagody, inspekta, cieplarnia, oranżerya, paręset róż, morga szparagów, szkółki. W ogrodzie 4 stawy zarybione. Opał, ładne mieszkanie i budynek dla inwentarza. Do dzierżawy ogrodu może być dodane też przy ogrodzie ładne 10 m. roli z łąką. Zgłaszać się: M. Kosman, Charłupia Wielka p. Sieradz. 1120 6-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. czerwcu 1905 roku za frachtami: Chmielnik 4379 fasola, H. Zdesman; Rożyszcze 3149 wyroby rękodzielnicze, I. Gotlib; Rowno 8843, obrzynki sukienne, Derażna; Wapniarka 2264 wyroby rękodzielnicze, Potełok; Kiszyniów m. 1002 wzory wyrobów rękodzielniczych, Ortenberg; Kiszyniów 19719 wyroby rękodzielnicze, I. Pelinowski; Słonim 7542 kołdry wełniane, Lancewicki; Warszawa m. 62116 wyroby metalowe, Nowicki; Łuck 6394 rzeczy domowe, D. Gerszemberg; Rostów Wł. 15546 wyroby rękodzielnicze, Garłow; Warszawa W. 71762 obrzynki bawełniane, Zajdler; Warszawa 72167, 72203 i 72833 mydło i woda „Irys"; Warszawa 72221, 72222 i 71737 politura H. Kamińska; Warszawa 72441 skórzane wyroby, Rembaum; Warszawa 71767 kuchenki naftowe, Goldberg; Warszawa 71750 cerata, H. Lurje i S. Górjant; Wołchowo 7116 wyroby rękodzielnicze, G. Wejc; Klin 14193 sukno, Br. Stameskiny; Wołogda m. 2948 wyroby rękodzielnicze M. Z. Semuszina; Poczynok 2880 liny, Maniewicz; Białystok 53533 skóry wyprawione, Rabinowicz; Warszawa S. p. W. 104405 świece stearynowe, R. Klepfisz; Kinel 132 wzory wyrobów rękodzielniczych, Paleruyj. Jekaterynosław 46063 wyroby rękodzielnicze, J. S. Aleszko; Dno 3496 wzory towarów, Niewiertimow; Geniczesk 1977 wełniane wyroby, I. Majzel; Aleksandrów 38728 pianino, Agentura przy komorze; Aleksandrów 6235 ubranie, J Nower; Wilno 12600 i 12591 gazeta, Nowa Zorza. **Na miejskiej stacyi:** Warszawa 46370 i 47316 cygara, T. Brin; Waszawa m. Nadw 68849 cygara, T. Brin; Białystok 47780 sztuczna wełna; Z. Bobrin; Białystok 48368, 48369 i 48370 przędza wełniana, B. Hirszhorn; Berszadź 2663 obrzynki sukienne, Ł. Kogan; Tyraspol 1483 obrzynki bawełniane, C. Lwowski; Odesa tow. 93680 galanterya, I. Gibrich; Mińsk 6086 obrzynki sukienne, Z. Rabinowicz. **Na stacyi Łódź-Karolew:** Skopin 7652 wzory łokciowych towarów, Mirow.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1127—3-2

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomendacyjnemi.** 685—r—6

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 15 Августа 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**